

POZIOM PODSTAWOWY DLA WERSJI A i B
TKST DO PRZECZYTANIA PRZEZ EGZAMINATORA
ROZUMIENIE ZE SŁUCHU

Człowiek-bolid

6 lutego 2011 r. całą Polskę obiegła straszna wiadomość. Robert Kubica, który odnosi sukcesy w najbardziej prestiżowych wyścigach samochodowych świata - Formule 1 - miał tragiczny wypadek podczas nic nie znaczącego rajdu. Jego bolid uderzył w barierę i trzeba było go rozcinać, żeby wydobyć rannego. Po kilkudziesięciu minutach czekania na pomoc Kubica trafił do szpitala nieprzytomny. Groziła mu utrata dłoni. Dla Roberta Kubicy nie był to pierwszy wypadek. W 2003 r. jadąc jako pasażer, na zwykłej drodze miał wypadek, w czasie którego złamał rękę. Było to bardzo skomplikowane złamanie. Pesymiści mówili wtedy, że to koniec jego kariery. Tymczasem on już po 40 dniach wystartował w swoim debiutanckim wyścigu Formuły 3. Szybko też wrócił na tor po tragicznie wyglądającym wypadku w Montrealu w 2007 r. Kubica stracił wówczas przytomność. Jednak już trzy tygodnie później wystartował w wyścigu i zajął czwarte miejsce. Czy tak będzie i tym razem? Niewielu sportowców po poważnych wypadkach ma odwagę kontynuować karierę i potrafi ponownie stanąć na podium. Jednak kierowcy Formuły 1 to specyficzna grupa. Badania pokazują, że nawet po najcięższych wypadkach nie mają problemu z psychiką. Znają granice bezpieczeństwa, lecz świadomie ją przekraczają. To jedyna droga do wygrywania. Koledzy Roberta Kubicy mówią, że jest twardym facetem, że wróci i dalej będzie jeździł jak przed wypadkiem - agresywnie i na granicy ryzyka. Inaczej przecież nie potrafi.